



AMC XIA30t

Ten drobny wzmacniacz wraz z dwoma innymi "naleśnikami" – Rotelem A10 oraz NAD C316BEE V2 – świetnie wpisuje się w klimat naszego testu. Do dawnego stylu tej ostatniej marki AMC nawiązuje dość często – zbliżona kolorystyka, a przede wszystkim... zielony przycisk zasilania, który kiedyś był wręcz znakiem rozpoznawczym NAD-a. Związki są jednak luźne, modele AMC nie są klonami nawet wcześniejszych konstrukcji NAD.



órną i dolną część ozdobiono delikatnymi zaokrągleniami i biegnącymi przez całą szerokość rowkami. Największą gałkę sprzężono z analogowym potencjometrem (niektórzy twierdzą, że nie da się wymyślić niczego lepszego, i to niezależnie od ceny), za to selektor źródeł jest dość oryginalny. Wstępnie podzielono go na dwie sekcje: pierwsze pokrętło decyduje o tym, czy poruszamy się w ramach pętli dla rejestratora, czy przechodzimy do głównej puli wejść; drugie pozwala wybrać jedno z czterech wejść. Kręcąc gałką napotykamy delikatny opór – asystę elektronicznego siłownika, który ustawia gałkę precyzyjnie w określonej (napiem – nazwą źródła) pozycji. W pierwszej chwili uczucie jest dość dziwne, zazwyczaj siłować się z elektronicznym „asystemem”, który najpierw lekko cofa gałkę, później ją popycha (w zależności od tego, do której podziałki jest bliżej). Takie zachowanie jest pochodną działania mechaniki, selekcja odbywa się bezpośrednio w samym obrotowym przełączniku, do którego dołożono silniczki, a dzięki niemu zdalne sterowanie.

Kolejne pokrętła odpowiadają za regulację tonów niskich i wysokich, zrównoważenie kanałów. Jest też manipulator z trzema trybami pracy: normalnym (z załączonymi regulacjami barwy), direct (omija regulacje) oraz szybkim wyciszeniem (odcina sygnał od terminali głośnikowych i przyda się użytkownikom słuchawek – wyjście słuchawkowe ulokowano tuż obok).

Wszystkie gniazda RCA na tylnym panelu są złączone. Do XIA30t podłączymy cztery źródła liniowe i dodatkowo gramofon. Układ phono przygotowano dla wkładek MM oraz MC (wyboru dokonujemy niewielkim przełącznikiem tuż obok trzpienia uziemiającego), co jest bardzo rzadkie we wzmacniaczach w tej cenie (choć w tym teście podobnie popisał się jeszcze Denon).

Na wzór niektórych (zwłaszcza starszych) wzmacniaczy NAD, wprowadzono wyjście z przedwzmacniacza i wejście na końcówkę mocy (złącza RCA), łącząc je za pomocą zewnętrznych zworek (w kształcie litery U). Wyjścia głośnikowe są pojedyncze, terminale wyglądają skromnie, ale jako jedyne w tej grupie mają metalowe (a do tego złożone) nakrętki. Połączenie zasilające ma trzpień uziemiający. Jest też dodatkowe gniazdo zasilania na zewnętrzne urządzenia.

Ciekawostką tej konstrukcji jest również tajemnicza zaślepka (obok gniazda gramofonowego) z umieszczonym obok napisem USB. Być może producent zostawił sobie furtkę dla modułów rozszerzeń, choć na żadne moduły ani informacje na ten temat się nie natknąłem.

Pomimo relatywnie niewysokiej mocy wyjściowej, w konstrukcji XIA30t uwagę zwraca duży radiator. Tranzystory mocy to solidne Sanken-y 2SA1186/2SC2837 (swego czasu stosował je Marantz np. w PM8003). W torze przedwzmacniacza gramofonowego główną rolę grają scalone wzmacniacze operacyjne. Najbardziej oryginalną częścią XIA30t jest jednak wspomniany selektor źródeł. Zamiast najczęściej widywanych przełączników czy rozwiązań scalonych, działa tutaj wielostykowy, zespolony przełącznik, operujący bezpośrednio na sygnałach audio (z każdego z wejść). Nie udało się uniknąć prowadzenia sygnału przewodami, pokonują one długą drogę z sekcji przedwzmacniacza i końcówek mocy do gniazd Pre Out/Main In.



Tylko wejścia analogowe, ale w dużym wyborze. Tylko jedna para wyjść głośnikowych, lecz z porządnymi, metalowymi nakrętkami.

ODSŁUCH

Z wyglądu wzmacniacze AMC można kojarzyć z NAD-ami, ale pod względem brzmienia C316BEE V2 i XIA30t nie są bliźniakami. Ten drugi jest bardziej podobny (dźwiękowo) do innego z "należników" w tym teście – Rotela A10.

XIA30t gra jednocześnie swobodnie i spokojnie. Spokój zapewnia dobra równowaga częstotliwościowa, którą można utożsamiać z neutralnością; przynajmniej w zakresie średnio-wysokotonowym. AMC specjalnie nie koloryzuje, a jeżeli już, to w sposób unikający nerwowości i zaczepności. Z kolei swoboda bazuje na dobrej dynamice i specjalnej prezentacji niskich częstotliwości.

Jak na tak niewielkie gabaryty a także umiarkowaną moc wyjściową, AMC kreuje dużą skalę dźwięku i generuje spory bas.

Nie jest on konturowy i szybki, nawet obietnica dynamiki byłaby chyba na wyrost, jednak nawet wraz z pojawiającym się zaokrągleniem dodaje muzyce soczystości i siły, emocji i autorytetu.

Średnica nie wysila się, tutaj dźwięk jest prosty i oczywisty, czysty i bezpośredni, dostatecznie przejrzysty. Nie skłania się ku ocieplaniu wokali, potrafi za to dodać im żywości, chociaż nie rozpędzi się do agresywności. Wysokie tony dają dobre doświetlenie, czasami błyszczą bardziej metalicznie, co też potrafią zrobić bez napastliwości.

Na wrażenie rozmachu i lekkości wpływa też szeroka stereofonia, a nawet ogólnie duża przestrzeń.

Bez cyzelowania akustyki, precyzyjnego pozycjonowania i dokładnego „wglądu”. Muzyka ma dużo miejsca, nie jest ani spięta, ani zabałaganiona, AMC słucha się łatwo.

Wejście phono wyróżnia się ociepleniem i wygładzeniem średnicy, jeszcze wyraźniejszą okrągłością basu i aksamitną górą – dźwiękiem uprzejmym i delikatnym, jakiego wielu oczekuje właśnie od „analogu”.



Płaski, mały pilot nie jest specjalnie wyrefinowany, ale działa precyzyjnie, także ze źródełami firmy.



AMC XIA30t

CENA

1800 zł

www.soundpower.pl

DYSTRYBUTOR

SoundPower

WYKONANIE Skromna obudowa, ale układ elektroniczny jest całkiem poważny. Zasilacz z transformatorem toroidalnym, spory radiator z tranzystorami marki Sanken, niekonwencjonalny selektor źródeł.

FUNKCJONALNOŚĆ Solidnie analogowa. Przedwzmacniacz gramofonowy MM/MC, wyjście z przedwzmacniacza i wejście na końcówki mocy, wyjście słuchawkowe, zdalne sterowanie.

PARAMETRY Umiarkowana moc wyjściowa (2 x 39 W/8 Ω, 2 x 57 W/4 Ω), niski odstęp od szumów (79 dB), bardzo niskie zniekształcenia.

BRZMIENIE Bezpośrednie, zrównoważone, bezproblemowe. Bas soczysty, góra wyrazista. Szeroka stereofonia.

Selektor źródeł ma asystę silniczka (zdalnego sterowania), który jednocześnie „pilnuje”, aby pokrętko trafiło w odpowiednie miejsce, wyraźnie je popychając lub cofając.

LABORATORIUM **AMC XIA30t**

Według deklaracji producenta moc przy 8 Ω powinna wynosić 30 W, a przy 4 Ω niewiele więcej, bo 40 W. W rzeczywistości jest znacznie lepiej. Z jednego kanału i przy 8 Ω otrzymamy 45 W, a w stereo 2 x 39 W. Przejście na obciążenie 4 Ω daje solidną premię, odpowiednio do 74 W i 2 x 57 W.

Czułość jest standardowa, wartość 0,18 V bliska normie 0,2 V.

Słabością jest natomiast dość wysoki poziom szumów, S/N wynosi tylko 79 dB, a dynamika dociera tylko do 97 dB.

Charakterystyki przetwarzania (rys. 1) wyglądają bezproblemowo w zakresie niskich częstotliwości (spadki nie większe niż -0,5 dB przy 10 Hz), powyżej 10 kHz rozpoczynają się już wyraźniejsze, ale punkty -3 dB odnotowujemy dopiero przy 90 kHz (8 Ω) i 84 kHz (4 Ω).

W spektrum zniekształceń (rys. 2) najsilniejszą i jedyną przekraczającą granicę -90 dB harmoniczną jest druga, ale jej poziom to umiarkowane -82 dB.

Mimo dość wysokiego szumu, THD+N są niższe od 0,1 % dla mocy przekraczającej 1 W dla 8 Ω i nieco ponad 2 W dla 4 Ω (rys. 3).

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

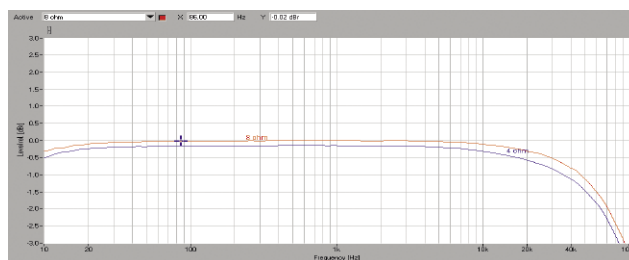
[Ω]	1 K	2 K
8	45	39
4	74	57

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] 0,18

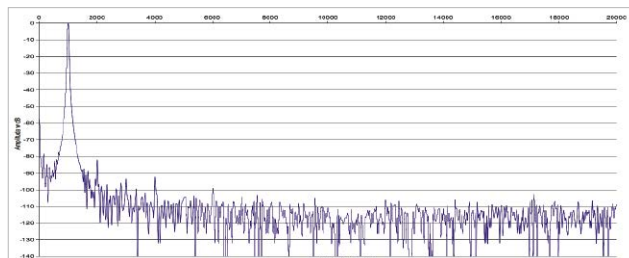
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] 79

Dynamika [dB] 97

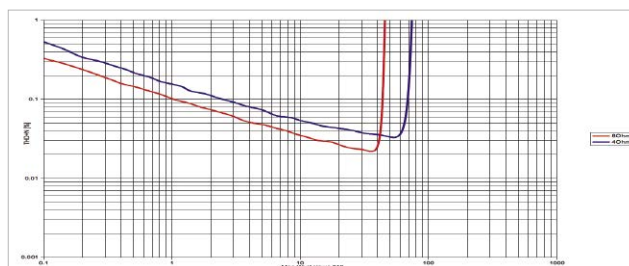
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) 61



Rys. 1. Pasma przeniesienia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



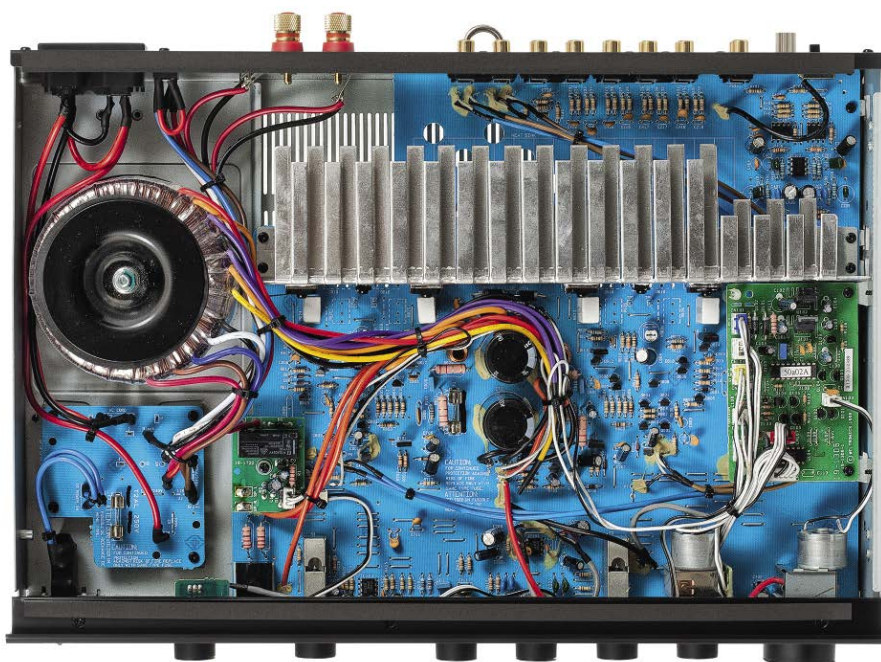
Rys. 3. THD + N / moc



Zwróć uwagę na wyjście z sekcji przedwzmacniacza a wejście na końcówkę mocy widywalimy niegdyś we wzmacniaczach NAD.



XIA30t może się pochwalić przedwzmacniaczem gramofonowym, obsługującym zarówno wkładki MM, jak i MC.



Radiator wygięto ze sporego arkusza blachy, moc wyjściowa jest umiarkowana, wzmacniacz nie nagrzewa się w sposób wymagający specjalnego ustawienia.